SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 7 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 6

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Uroczystość podniesienia bandery polskiej.

Morze stworzy nowych ludzi i nowe charaktery.

Gdynia, 6-1. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył a się tu **uroczystość podniesienia bandery polskiej** na okrętach handlowych zakupionych niedawno przez Rząd polski we Francji. Akt podniesienia bandery odbył się na okręcie „Wilno" w obecności ministra przemysłu i handlu **inż. Kwiatkowskiego,** któremu towarzyszył podsekretarz stanu Ministerjum przemysłu i handlu **Doleżal** oraz cały szereg innych wyższych urzędników państwowych. W uroczystości wzięli ponadto udział: komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskej w Gdańsku minister **Strasburger,** wojewoda pomorski **Młodzianowski,** prezes sejmowej komisji morskiej pos. **Załuska, starosta** powiatu morskiego gen. **Zaruski,** prezes rady administracyjnej żeglugi polskiej i prezydent m. Poznania **Ratajski,** delegacja grudziądzkiej izby handlowo-przemysłowej, byli ministrowie: **Klarner i Olszewski,** dowódzca floty wojennej komandor **Unrug,** oraz generalny konsul finlandzki w Gdańsku **Noe.**

Około godz. 11.30 zaproszeni na uroczystość goście, załoga okrętu „Wilno" oraz kilkaset osób przybyłych z Gdyni, Gdańska i Pomorza, zebrali się **na pokładzie „Wilna",** na którym ustawiony został mały ołtarzyk. Po odprawieniu modłów przez miejscowego proboszcza, wśród dźwięków Hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę marynarki wojennej oraz wśród gromkich okrzyków zebranej publiczności. **nastąpiło podniesienie bandery polskiej.**

Po zakończeniu uroczystości, dyrekcja żeglugi polskiej podejmowała zaproszonych gości śniadaniem, w czasie którego przemówił do zebranych **burmistrz miasta Gdyni Krauze,** witając serdecznie przybyłych i składając w imieniu ludności Rządowi polskiemu życzenia, aby zapoczątkowane w dniu dzisiejszym dzieło, uwieńczone było jaknajwiększym sukcesem. Równocześnie burmistrz Krauze zapewnił, że **ludność wybrzeża pozostanie zawsze wierną Polsce.**

Z kolei minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym między innemi powiedział: Fakt, którego świadkami jesteśmy w dniu dzisiejszym, t. j. w dniu zakupienia 5 okrętów i podniesienia na nich bandery polskiej, ten drobny fakt jest jednak **początkiem naszej pracy twórczej na morzu.** Fakt ten ma doniosłe znaczenie, aczkolwiek narazie jest on tylko posiewem na przyszłość. Z uroczystością dzisiejszą łączy się cały szereg względów. Ja osobiście jestem zdania, że handel polski i nasze ekspansja na morzu **stworzą innych ludzi i inne charaktery, stworzą ludzi zdolnych do dania odporu wszelkim trudnościom i przeciwieństwom.**

Z tego punktu widzenia patrzę na uroczystość dzisiejszą. Powstaje tu bowiem szkoła dla państwa i narodu.

Po ministrze Kwiatkowskim przemawiał prezydent Ratajski, a potem poseł Załuska.

Po obiedzie odjechał min. Kwiatkowski przez Gdańsk do Warszawy

Rada ministrów.

Warwszawa, 6.1 (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 5 b.m. pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego uchwaliła po 1) projekt rozporządzenia — Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie częściowej zmiany niektórych postanowień ustawy z 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich. 2) rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1928, 3) rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu na rok 1927 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu. Pozatem Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra skrabu o stanie skarbu i sytuacji finansowej w państwie.

Soboty „angielskie" w urzędach.

Warszawa, 6-1. — Rada ministrów w najbliższym czasie ma rozpatrzeć sprawę przywrócenia t. zw. sobót angielskich w urzędach państwowych. Jak wiadomo, do roku 1920 urzędy państwowe czynne były w soboty do godz. 14. W czasie inwazji bolszewickiej w związku z ochotniczą służbą wielu urzędników, pozostali przedłużali swoje urzędowanie, co następnie zostało już utrzymane. Ulgi czyniono jedynie w okresie letnim, gdy w soboty pozwalano corocznie urzędować do godz. 14. Obecnie ma być sobota angielska przywrócona dla całego roku.

Stypendja dziennikarskie.

Warszawa, 6-1. — Ministerjum oświaty przyznało cztery stypendja dziennikarskie na wyjazd zagranicę pp. Romanowi Piłarzowi („Kurjer Poranny", Warszawa), Michalinie Hausnerowej („Dziennik Ludowy" we Lwowie), Wilhelmowi Wolmutowi („Naprzód" w Krakowie) i Ryszardowi Piestrzyńskiemu („Kurjer Poznański"). Wysokość stypendjum wynosi 2.500 zł.

Polskie łodzie podwodne

Warszawa (AP.). Stocznie francuskie: Augustin Normand w Hawrze, Chanters de La Loire w Nantes i Chantlers navals zamówienia — każda na jedną łódź podwodną typu łodzi-minostawów.
francais w Blainville otrzymały od Polski

Przeciw uderzeniu sztyletem w plecy.

LOCARNO DLA ZACHODU, A DLA POLSKI TWIERDZE.

Paryż, 6-1. (PAT). W związku z oczekiwanym z końcem bieżącego tygodnia przyjazdem generała v. Pavelsa, w celu wznowienia z konferencją ambasadorów oraz z międzysojuszniczym komitetem wojskowych dyskusji w sprawie twierdz niemieckich na wschodzie. **„Le Journal" ogłasza obszerny artykuł Saint Brice'a.** W artykule tym autor wykazuje znaczenie podjętych **przeciw Polsce robót fortyfikacyjnych,** które są zupełnie niepotrzebne wobec obowiązku rozstrzygania drogą rozjemstwa wszelkich sporów, zgodnie z paktem Ligi Narodów oraz umową locarneńską.

Polska — pisze Saint Brice — **pozostaje zawsze wysunięta na wschód w obronie cywilizacji placówką, którą należy chronić od zdradzieckiego uderzenia sztyletem w plecy ze strony Niemiec.** Jedynem rozstrzygnięciem kwestji twierdz niemieckich na wschodzie jest całkowite ich zniesienie.

Wydalenie księży katolickich z Rosji.

Moskwa (Rps.). **Rada komisarzy ludowych uchwaliła dekret, uzupełniający ustawodawstwo sowieckie przez nowe przepisy, zamykające osobom duchownym wszystkich wyznań, nieposiadających obywatelstwa sowieckiego, wjazd do Rosji sowieckiej.**

Jednocześnie wydała rada komisarzy ludowych, na podstawie tego dekretu, rozporządzenie o wysiedleniu z granic Rosji księży katolickich, duchownych prawosławnych i ewangelickich, nie posiadających obywatelstwa sowieckiego.

Jedyny wyjątek zrobiono dla archimadryty greckiego Bazylego Dymopoiosa, który jest w Moskwie reprezentantem prawosławnego patrjarchy konstantynopolitańskiego.

Nowe banknoty polskie od 15 lutego b. r.

TYLKO 10, 20 I 50 ZŁOTOWE.

Ponieważ w obiegu znalazło się wiele falsyfikatów, Bank Polski postanowił zastąpić wszystkie dotychczasowe banknoty nową emisją.

Jak donosi „A B C", już od 15 lutego opuszczą skarbiec Banku i zasilą rynek **nowiutkie banknoty 10, 20 i 50-zołtowe.**

Nowe banknoty różnić się będą bardzo wyraźnie od starych. Przedewszystkiem **znak wodny,** największa trudność dla fałszerzy, będzie umieszczony nie jak dotychczas w białem kole, lecz na podobieństwo dawnych rublówek rosyjskich i austrjackich koronówek, zajmować będzie około dwie siódme banknotu, jako biały margines.

Znaki wodne wyobrażać będą **najświetniejsze postacie z pośród polskich królów:** na 10-złotowym banknocie Bolesław Chrobry, na 20-złotowym Kazimierz Wielki i na 50-kach Stefan Batory.

Rysunek ogólny banknotu 10 zł. nie jest jeszcze ustalony, 50 zaś posiadać będą na jednej stronie dwie tarcze wśród alegorycznych postaci polskiej żniwiarki z sierpem i snopem pszenicy oraz Merkurego.

Na odwrotnej znajdować się będą podobizny historycznego, dawnego gmachu Banku Polskiego i dzisiejszego budynku tej instytucji.

Banknot 20-złotowy posiadać będzie ten sam rysunek, tylko nieco zmniejszony i utrzymany w innym kolorze.

Projekt banknotu 20 i 50-złotowego jest dziełem prof. Kamińskiego z warsz. politechniki; banknot 10-złotowy projektował znany malarz p. Eichler. Oba projekty, pochodzące z rozpisanego przez Bank Polski w swoim czasie konkursu, zmieniono nieco, przystosowując je bardziej do praktycznych wymagań.

Z uznaniem należy podnieść, że za wyjątkiem **drobnej części prac kliszarskich, wykonanych we Francji, wszystkie inne roboty wykonano wyłącznie w kraju.**

Państwowe zakłady graficzne **drukują pięćdziesiątki i dziesiątki złotych, drukarnie Banku Polskiego zaś 20-złotówki.**

Na przyszłość przewidywane jest oddawna stworzenie dużej instytucji wytwarzającej papiery państwowe i bankowe.

W ostatnich czasach zatwierdzono ostatecznie statut tego zakładu p. n. **„Wytwórnie papierów wartościowych".** Przedsiębiorstwo to będzie towarzystwem akcyjnem: akcje podzielone będą między skarb państwa i Bank Polski.

Podziękowanie za węgiel.

Warszawa, 6.1 (PAT) Rząd angielski za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Warszawie wyraził **podziękowanie Rządowi, polskiemu za pomoc i ułatwienia, udzielane przez władze polskie w ostatnich paru miesiącach t. j. w czasie trwania strajku węglowego przy zaopatrywaniu Anglji w węgiel.**

Echa nadużyć w Urzędzie śledczym.

Warszawa, 6.1 (PAT) W dniu 4 b. m. przybył z zagranicy do Gdańska były naczelnik Wydziału Urzędu Śledczego w Warszawie Kurnatowski i oddał się do dyspozycji władz śledczych.

Po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego Jaworskiego w Warszawie, Kurnatowski został zwolniony za kaucją 2 tys. zł. Kurnatowski został postawiony w stan oskarżenia w związku z wykryciem nadużyć w warszawskim Urzędzie Śledczym

Świadczenia w obecnym kwartale.

Ponieważ z wielu stron dochodzą nas zapytania, jakie gospodarz domu może liczyć świadczenia lokatorom, chcemy odnośne przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. przypomnieć.

Otóż według art. 7 właściciele domów mogą pobierać opłaty dodatkowe za czyszczenie przewodów kominowych, za dostarczanie światła do sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń, wreszcie za wywóz śmieci oraz na wynagrodzenie dozorcy bez wliczania wartości mieszkania tylko wtedy, jeżeli komorne od danego pomieszczenia przekroczy 50 proc. komornego podstawowego. Powyższe dopłaty mogą brać obecnie właściciele domów jedynie od mieszkań 1-pokojowych.

Ponadto mogą brać właściciele domów opłaty dodatkowe za opłaty gminne od dostarczania wody i od kanałów, a w miejscowościach, które nie posiadają powszechnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, za dostarczanie przez właściciela wody do urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, asenizacyjnych oraz za wywóz nieczystości kloacznych.

Dodatki te ustają, gdy komorne osiągnie 75 proc. podstawowego komornego. Obecnie płacą je jeszcze lokatorowie mieszkań jedno i dwu-pokojowych.

NA EKRANIE.

Kurjer carski. — Kino Udziałowe.

Druga serja tego obrazu tak samo jak i poprzednia trzyma uwagę widza na uwięzi. Zbyt tylko może za dużo na momentów, obliczonych na poruszenie nerwów publiczności. Szczególnie brutalna scena bójki Strogowa z Ogarewem ciągnie się za długo i budzi odrazę. Mimo przeciążenia akcją i w drugiej serji znaleźć można sceny porywające w granicach możliwości kinematograficznych.

W kinie na drugiej serji jest tak ogromne przepełnienie, że chyba nie było tak ciasno od czasu istnienia kina —Udziałowego. Można zaryzykować twierdzenie, że w ciągu wyświetlania pierwszej serji przewinęło się przez widownię kina—Udziałowego od 6 do 8 tysięcy osób. Ta sama ilość chce zobaczyć jak najprędzej dalszy ciąg interesującego dramatu. Stąd ścisk. Szczęście, że kino jest obszerne i pomieści masy publiczności, żądnej wrażeń.

BIULETYN SĄDOWY.

Repertuar kinowy.

„TANCERZ MOJEJ ŻONY".

Pani Janina W. ogromnie lubiła tańczyć shimmy, fox-trotta, one-stepa, bluesa. Tak lubiła, że szło w kąt gospodarstwo domowe, dzieci, mąż. Gdzie tylko odbywał się wieczór taneczny, dancing albo inny „rozdyndany deptak", tam była i pani Janina. A że wdzięki jej nie nie pozostawiały do życzenia, przeto i partnerów nigdy jej nie brakowało. Mimo to specjalnie upodobała sobie p. Stanisława H., Cóż... był młody, gibki, przystojny, w miarę trocinogłowy — a przytem tańczył jak —baletmistrz. Jednak p. Stanisław nie przypadał widać wcale do gustu małżonkowi p. Janiny — p. Henrykowi, skoro pewnego dnia zorał mu grzbiet tęgo okutą laską. Inna rzecz, że za tę przyjemność zapłaci 50 zł. grzywny.

„NOCNA PRZYGODA KAWALERA".

Ciemno, że oko wykol. Padał drobny deszcz a wiatr zdzierał z drzew ostatnie liście i rozrzucał je po mokrych, zbłoconych chodnikach — jak miłosne przysięgi. Ani jednej gwiazdy, nic, jeno chmury czarne i groźne. Gdzieś szczekał bezdomny pies.

Ze zwieszoną w dół głową szedł p. Juljusz M. Szczękał zębami. Zimno, brr...

Koło cerkwi dziewczyna stała oparta o nagą topolę. W widmowym półcieniu bieliła się jeno jej twarz blada i zmięta i gorzały chorobliwym blaskiem oczy.

Niewiele padło słów a i te porwał wicher i rozwiał bez śladu. Poszli.

Dziewczyna, Karolina Bałnik, skradła towarzyszowi jesiennej nocy 53 złote i niklowy zegarek. Miesiąc aresztu.

Taka była przygoda zziębniętego kawalera.

„KOBIETA I BAT".

— Nie pójdziesz!
— Właśnie, że pójdę...
— Sprobój.

Gdy Zofja F. nie bacząc na braterski zakaz, usiłowała wymknąć się z domu, brat jej Wiktor pochwycił szpicrutę i pobił ją do krwi, a następnie złamał szczękę jej przyjacielowi Marjanowi O., który rzucił się na pomoc dziewczynie.

Krewki brat przez tydzień będzie odpoczywał za kratkami.

„OSKARŻAM..."

...oskarżam mego męża Władysława o systematyczne upijanie się każdego wieczora, oskarżam o zadawanie się z dziewczętami wątpliwej pozycji społecznej, oskarżam o podeptanie najświętszych małżeńskich praw, a przedewszystkiem oskarżam o pobicie mnie w dniu 18 września 1926 roku, kiedy to ujął mokry ręcznik i porobił mi sińców na plecach..."

Oto urywek z podania do sądu p. Petroneli K. Bez zmiany. Charakter pisma wskazuje, że podania nie pisała sama oskarżycielka, jej bowiem podpis jest wzorem najnieforemniejszych kulasów. Pisało je przypuszczalnie jakieś „biuro prośb." Sympatyczne „oskarżam" pozostało jednak — bez rezultatu, powództwo bowiem oddalono, gdyż p. Petronela zanim obdarzoną została ciągami mężowskiemi, oblała go specjalnie zagrzanemi pomyjami nic zatem dziwnego, że godną siebie odebrała zapłatę.

L.

Sacharyna w taksówce.

POŻYTECZNE SKUTKI CIEKAWOŚCI POLICJANTÓW.

Wczoraj o godz. 8.20 rano na ul. 3 Maja w Sosnowcu obok tunelu przy fabryce Dietla zatrzymał się autodorożka, posiadająca numer rejestracyjny Sl. 1646. Znajdujący się w niej szofer i jego pomocnik, oczekując widocznie na kogoś, bardzo się niecierpliwili.

W międzyczasie ulicą

przechodziło dwuch patrolujących policjantów: Skowroński Antoni i Siut Władysław.

Ciekawi jak zwykle policjanci, zbliżywszy się do auta, zapytali szofera z jakiego powodu oczekuje na ulicy. Ten dał im na to wymijającą odpowiedź, chcąc się ich jaknajprędzej pozbyć. Ci jednakże ciekawość swą posunęli dalej, gdy zobaczyli wewnątrz taksówki 3 naładowane worki; spytali wówczas co się w nich znajduje.

— Kiełbasa

— odpowiedział szofer. Odpowiedź taka wydała się policji dziwnie podejrzaną, gdyż każdy przecież wie o tem, że kiełbasy nikt ze Śląska do Sosnowca nie przywozi, a rzecz ma się zupełnie naodwrót. Przeto ciekawi posterunkowi, zajrzawszy do worków, ze zdziwieniem zauważyli, że

naładowane one są paczkami sacharyny.

Po tem niezwykłem odkryciu policjanci ulokowali się w aucie i polecili jechać szoferowi do komisarjatu. Po sprawdzeniu zawartości worków okazało się, że zawierają one

259 paczek półkilogramowych sacharyny.

Szofer Kasz Ryszard z Katowic (Pawia 6) i jego pomocnik Gajda Walter z Katowic (Warszawska 23) zostali zatrzymani wraz z sacharyną,

przeszmuglowaną z Niemiec.

Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, taksówka z przemyconą sacharyną oczekiwała na właściciela, który udał się po dorożkę, aby towar przeładować na nią z taksówki i przewieźć go do miejsca przeznaczenia. Szmuglerz, widząc jednakże, że sprawa przybrała dla niego obrót niekorzystny, pozostawił taksówkę ze słodkim towarem w rękach policji,

sam zaś ulotnił się.

Dalsze śledztwo w rozwiązaniu sacharynowej zagadki prowadzi miejscowa policja.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Piątek	Dziś Lucjana i Juljana. Jutro Seweryna Op. Wsch. słońca 7.44 Zach. „ 3.35

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Sobota, dnia 8 b. m. „Traviata" z Zamorską.

Niedziela, dnia 9 b. m. popołudniu o godzinie 3 „Kopciuszek", wieczór „Madame Butterfly".

„PAWIE OKO".

Dziś premjera: „Każdy sobie rzepkę skrobie"

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Kurjer Carski" II serja.
Oaza: „Demon kobiet".
Sfinks: „Trędowata" ze Smosarską.

O pociągi dla młodzieży szkolnej.

W dyrekcji katowickiej gdzie podróżnych i ich interesy traktuje się zupełnie inaczej niż u nas, prócz dużej ilości pociągów zwykłych, kursują specjalne pociągi dla młodzieży szkolnej dostosowane ściśle do jej potrzeb. U nas o wprowadzeniu podobnego udogodnienia nikt nie myśli, a tymczasem brak dogodnej komunikacji dla młodzieży szkolnej jest poważną bolączką, narażającą młodzież na duże niewygody, marnowanie czasu, a nawet na wypadki nieszczęśliwe.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż z uwagi na specyficzne rozmieszczenie się osad ludzkich w Zagłębiu, dogodną lokalną komunikację mogą zapewnić tylko tramwaje, częściowo jednak zadanie to może i powinna spełniać kolej, przynajmniej gdy chodzi o osiedla znajdujące się przy stacjach kolejowych.

Wszak nawet za czasów niewoli istniały takie pociągi, tymczasem obecnie nikt się tem nie zajmuje i w rezultacie młodzież szkolna musi wstawać bardzo wcześnie, w niektórych miejscowościach o godz. 5 rano, lub też wracać późno wieczorem z braku odpowiedniego połączenia.

Obecnie władze kolejowe opracowywują nowy rozkład jazdy pociągów, może przeto zwrócą uwagę na powyższą bolączkę i przez wprowadzenie jednego lub dwuch pociągów, dostosowanych do potrzeb dziatwy szkolnej, oszczędzą jej niepotrzebnego marnowania drogiego czasu i narażania jej na liczne niewygody, a nawet nieszczęśliwe wypadki.

Podziękowanie.

Koło przyjaciół H. P. i drużyny harcerskie w Niwce składają za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie zarządowi T-wa muz-dram. w Niwce za łaskawe wypożyczenie kostjumów i dekoracji na urządzone przedstawienie „szopka harcerska" w dniu 2-gim bm., jak również dziękują wszystkim tym, któryzy chętnie służyli radą i pomocą przy zorganizowaniu przedstawienia, a w szczególności pp. dyrektorowi Winterowi, p. Józefowi Kulakowi za urządzenie inscenizacji, p. Tworkowi za pracę przy charakteryzacji i p. Helbinowi za pomoc w części wokalno-muzykalnej.

Z Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, zysk z „Wieczoru Sylwestrowego", urządzonego w sali gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu, wynosi 1199 zł. 30 gr., a z „Zabawy Noworocznej", która odbyła się w Dąbrowie w salach resursy 230 zł. Pokaźna suma 1429 zł. 30 gr. poważnie zasili skromne już fundusze Koła i da zarządowi możność przyjścia z pomocą niezamożnym kolegom przez udzielenie pożyczek, stypendjów i t. p.

Echa afery piernikowej.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

W związku ze sprawą rozdawnictwa podarunków świątecznych dzieciom szkolnym w Sosnowcu oświadczam, że w szkole nr 6 otrzymały dzieci podarunki z kartkami. Stało się to jednak nie ze względów partyjnych czy politycznych — ale dlatego, że jakkolwiek do tej sprawy podejść zawsze należy mieć dobro i zdrowie dzieci na oku. Tem się kierując, zgodziłem się na rozdanie podarków z kartkami, gdyż w przeciwnym razie musiałyby dzieci iść na drugi kraniec miasta do gmachu teatru, co dla zdrowia dzieci w dzień mroźny i wietrzny byłoby z pewnością szkodliwe.

Jednak jako kierownik szkoły byłem i jestem przeciwny podobnym etykietkom tego, czy innego odcienia politycznego na podarkach dla dzieci szkolnych.

Jan Kosiński, kierownik szkoły nr. 6 w Sosnowcu.

Zabawa „Choinka".

Staraniem Samopomocy przy szkole handlowej żeńskiej Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie w dniu 9 b. m. w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w sali resursy miejscowej odbędzie się zabawa pod nazwą „Choinka".

Co się stało z projektem?

W swoim czasie ukazał się w piśmie naszem obszerny artykuł w niezwykle aktualnej sprawie złagodzenia głodu mieszkaniowego.

Jeden z pp. inżynierów z Czeladzi, widząc bezskuteczność dotychczasowych wysiłków na tem polu, zaproponował pewien wzór z zagranicy, mianowicie urządzenie loterji budowlanej, gdzie każdy z posiadaczy losów tej loterji ma zapewnione w przeciągu krótszego lub dłuższego czasu zdobycie własnego domu. Projektodawca miał opracować odpowiedni statut i zalegalizować go u władz, tymczasem upłynęło już sporo czasu i o sprawie tej nic nie słychać, społeczeństwo zaś zainteresowane projektem zwraca się ustawicznie do nas z zapytaniami, na które nie możemy udzielić żadnej informacji.

Możeby przeto p. projektodawca zechciał poinformować ludność, jak sprawa ta obecnie się przedstawia, w różnych bowiem miejscowościach jest wiele chętnych osób, które chętnie poparłyby nowy na naszym terenie pomysł zdobycia własnego domu.

„Opieka" synowska.

W Rokitnie Szlacheckiem zmarła onegdaj niejaka Aleksandra Ran, zamieszkała tam ze swym synem Aleksandrem. Ot, zwykły wypadek śmierci, kobietę pochowanoby i przeszłoby wszystko bez echa. Stało się jednakże inaczej. Mianowicie do policji zgłosiła się niejaka Balbina Bugisik z Rokitna Szlacheckiego i doniosła o niewiarogodnem wprost postępowaniu Aleksandra Rana wobec swej matki. Ranowa przed śmiercią dłuższy czas chorowała. Podczas choroby starowny syn trzymał ją w wilgotnym mieszkaniu bez opieki i pomocy lekarskiej oraz morzył ją głodem, byle się jej jaknajprędzej pozbyć. Ranem zajęła się policja.

Skutki ulicznikowskiej zabawy.

Wczoraj przy ulicy Sobieskiego i Sienkiewicza w Dąbrowie banda wyrostków obrzucała się pigułami śniegu. W tym czasie przejeżdżał autem dyrektor Towarzystwa francusko-włoskiego p. Kaban. Szofer dał sygnał. Gdy jednak sygnał nie pomagał, auto musiało usunąć się gwałtownie na brzeg jezdni. Wskutek gwałtownego skręcenia w bok samochód wjechał na burtę, poczem przewrócił się. Kierowca wyszedł bez szwanku, natomiast dyr. Kaban uległ silnemu ogólnemu potłuczeniu. Prócz tego jeden z bijących się chłopców został raniony wachlarzem samochodowym. Szyby w aucie są wybite, auto jest potrzaskane.

O porządek z autobusami.

Od pewnego czasu wszystkie autobusy z całego Zagłębia wystają przed dworcem kolejowym w Sosnowcu. Powstaje z tego powodu nieporządek i natłok samochodów. Część autobusów stoi przed dworcem po 4 godziny dziennie przed dworcem. Czyby więc nie należało pomyśleć, aby autobusy te miały postój gdzieindziej, a nie w najruchliwszej części miasta?

Z całej Polski.

WYROK ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Przed trybunałem przysięgłych sądu okręgowego w Jaśle zakończyła się trzydniowa rozprawa karna przeciw Michałowi Małżyńskiemu i Władysławowi Łabajowi, mordercom księdza Menczyńskiego w Zamarsztynowie, powiatu Gorlickiego. Obwinieni przyznali się z całym cynizmem do zbrodni. Sąd przysięgłych potwierdził jednogłośnie winę oskarżonych. Trybunał zaś po naradzie skazał obydwuch na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności.

WYSTĘP KASIARZY W GRODNIE.

W tych dniach w nocy niewykryci złoczyńcy włamali się do magistratu m. Grodna i tu w lokalu lombardu miejskiego rozpruli kasę żelazną i skradli przeszło 20 tysięcy złotych. Włamywacze operowali w rękawiczkach gumowych i po rozpruciu kasę wytarli benzyną, aby nie pozostawić na niej żadnych śladów.

STAN ZDROWOTNY W POLSCE.

Stan zdrowotny społeczeństwa naszego stale się podnosi. Od szeregu tygodni szkarlatyna wykazuje wyraźny spadek. Z innych chorób notowane są sporadycznie przypadki tyfusu plamistego (do 30 tygodniowo na całe państwo), głównie w powiatach kresowych — na tych też terenach pracuje od dłuższego czasu kolumna tyfusowa, przeprowdzając dezynfekcję tych wszystkich miejscowości, gdzie zjawiały się wypadki epidemji. Znacznie osłabł tyfus brzuszny — obecnie mamy do 350 zasłabnięć na całą Polskę, kiedy na jesieni notowano ich do 600. — Dyzenterja znikła zupełnie. Dyfterja jedynie utrzymuje się na poziomie jesiennego nasilenia i dochodzi do 170 przypadków tygodniowo. Wzrosła również trochę odra — przebieg jej jednakże jest bardzo słaby.

NAPŁYW FAŁSZYWYCH DOLARÓW.

Od dłuższego czasu powtarzały się w Wilnie wypadki znajdowania przy aresztowanych szpiegach państwa ościennego oraz przy agitatorach sowieckich fałszywych dolarów. Przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa śledztwo wykazało, iż fałszywe pieniądze pochodzą z terenów sowieckich. Według zeznań aresztowanych agitatorzy otrzymywali z zagranicy wschodniej subsydja, wypłacane w 50 proc. fałszywemi walutami.

Wieści z Rosji.

NIEMCY W ROSJI SOWIECKIEJ.

Sekcja niemiecka komitetu centralnego sowieckiej partji komunistycznej ogłosiła dane statystyczne, dotyczące liczby Niemców w Rosji. Z danych tych wynika, że koloniści niemieccy w Rosji liczą około 1 miljona osób, z których 400 tys. zamieszkuje kolonje niemieckie nad Wołgą i 230 tys. — Ukrainę sowiecką. Oprócz tego kolonje niemieckie istnieją na Kaukazie, w Syberji oraz w Turkiestanie. Liczba obywateli niemieckich, zamieszkałych w Rosji, przekracza 250 tys. osób. Z tego 120 tys. osób mieszka w Piotrogrodzie i Moskwie.

HASŁO WYBOCZE NA UKRAINIE.

Na posiedzeniu komitetu okręgowego sowietów w Charkowie wielką mowę polityczną wygłosił prezes ukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego Pietrowskij, który oświadczył, że wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia wyborów do sowietów wiejskich na Ukrainie, należy wysunąć hasło dla tych wyborów. Powinny się one odbyć pod hasłem zjednoczenia włościaństwa niezamożnego i średniozamożnego oraz walki z wpływami burżuazji wiejskiej. Prócz tego należy, zdaniem Pietrowskiego, wysunąć hasło: „Dobre sowiety dopomogą partji komunistycznej w budowie socjalizmu na Ukrainie".

SPIS LUDNOŚCI W ROSJI.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń wyników spisu ludności Rosji sowieckiej, dokonanego w grudniu 1926 roku, stwierdzono, iż ludność ta liczy obecnie około 160 miljonów ludzi. Przy ostatecznem zestawieniu wyników spisu liczba ta ulegnie prawdopodobnie zwiększeniu, ponieważ w niektórych okręgach wiejskich spisu nie zakończono. Ludność Moskwy wynosi 2,226,000 osób, ludność Piotrogrodu 1,611,000 osób, ludność Charkowa, Odesy i Kijowa — około 485 tys. osób. Dane te wskazują na poważny ogólny wzrost zaludnienia Rosji sowieckiej oraz znaczne zwiększenie się liczby ludności w Moskwie i Piotrogrodzie w porównaniu z latami ubiegłemi.

Nowe sposoby wykorzystania węgla i nafty.

FABRYKACJA PŁYNNEGO WĘGLA. — ZAMIANA WĘGLA NA MATERJE ORGANICZNE. — NAJNOWSZE SPOSOBY FABRYKACJI GAZU ŚWIETLNEGO.

Prof. Fr. Fischer z Mulhkeim ogłosiło w wiedeńskiej „Neue Fr. Presse" z dnia 1 stycznia b. r. bardzo ciekawy artykuł o płynnym węglu, który streszczamy.

Szczególnem zainteresowaniem — pisze prof. Fischer — a zwłaszcza ze strony amerykańskich fachowców w dziale olejów ziemnych cieszyły się odczyty na temat płynnego węgla.

Jeden z tych odczytów wygłosił dr. Bergius, a mianowicie o swem postępowaniu w sprawie otrzymania płynnego węgla przy pomocy wodoru, przy wielkiem ciśnieniu. O samym tym procesie tyle już pisano, że uważam go za rzecz ogólnie znaną wszystkim. Jako ważną rzecz z odczytu Bergiusa można podnieść, że doszedł on do przekonania, że wyrób płynnego węgla jest odtąd możliwy gospodarczo i konkurencyjnie a co do ostatniego mianowicie dlatego, że wynalazł on nowe źródło dla taniego wodoru, przez rozkładanie wytworzonych przy nawodnieniu węgla węglowodór przy pomocy pary wodnej o 1000 stopniach, przez co najpierw otrzymuje gaz wodny, a dalej wodór. Sprawozdanie jego kończy się słowami, że kilka miljonów dolarów i dwanaście lat pracy byłyby konieczne, aby wyrób płynnego węgla uczynić gospodarczo pożytecznym, tak że teraz mają być utworzone w Niemczech dwie wielkie fabryki (Merseburg i Meiderich). Jednak nie wydaje się, aby słowa Bergiusa miały być tak pojmowane, jakoby fabryka farb S. A. w Merseburgu utworzyła fabrykę węgla płynnego według systemu dr. Bergiusa, tak jak to podały dzienniki po jego odczycie. J. G. fabryka farb S. A. zawiadomiła ostatnio, że w trakcie swych własnych doświadczeń w dziedzinie wysokich ciśnień, wynalazła swój własny sposób wydostania węgla płynnego, opatentowała go, rozwinęła i jest przekonana w przeciwieństwie do dotychczas istniejącego sposobu, że będzie miał duże gospodarcze znaczenie. Fabryka wynalazła samodzielną metodę, na podstawie swych doświadczeń. Ponieważ jednak ta metoda opiera się częściowo na podstawowych pracach dr. Bergiusa, więc i dr. Bergius zapewnił sobie opatentowanie swego wynalazku w Niemczech. Niewątpliwie pomiędzy temi dwiema wiadomościami istnieje pewna sprzeczność, której nie mogę jednak wyjaśnić.

Dalszy odczyt, który zajmował się zamianą węgla w płyn, był wygłoszony przez Patarta, który dał ogólny przegląd o możliwościach zamiany węgla na techniczne materje chemji organicznej. Punkt ciężkości jego odczytu spoczywał na syntezie wysokiego ciśnienia alkoholu metylowego, którego sposób wydobycia opisał dokładnie, podczas gdy z drugiej strony, o ile się słyszy, fabryka aniliny i sody w Baden rozpoczęła już poprzednio jego wyrób. I tu istnieją pewne niejasności o względnych udziałach w dziedzinie wynalazczej. Dla amerykańskich polityków gospodarczych miał oczywiście szczególne znaczenie fakt, że już w poprzednim roku fabryka aniliny i sody wywoziła syntetyczny alkohol metylowy do Ameryki w wielkich ilościach tak, że w ten sposób nie opłacał się tamtejszy przemysł destylacji drzewnej.

Trzeci odczyt, który zajmował się ogólną syntezą nafty, był przezemnie wygłoszony. Opisał on metodę wynalezioną niedawno przez p. Tropscha i przezemnie i którą w przeciwieństwie do wspomnianej tu metody wysokiego ciśnienia, może być wykonana przy zwykłem ciśnieniu. Chodzi tu o dalszy rozwój syntezy metanu Sabetier'a z tlenku węgla i wodoru przy pomocy katalizatorów, jednak w tym kierunku, że na miejsce metanu mogą być uzyskane wyższe węglowodory, mianowicie benzyna, nafta i stała parafina. Jako surowiec służy tu poprostu gaz wodny. Ten znowu może być wytworzony z resztek koksu i z gazu naturalnego. Szczególne znaczenie może uzyskać przy zaopatrywaniu w gaz dalszych miejscowości, ponieważ w zwiększonej fabrykacji gazu świetlnego, zawsze pozostają większe ilości koksu. Nic nie jest bardziej naturalnego jak te zamienić w gaz wodny, a ten znowu i w produkty naftowe i gaz świetlny w drodze katalitycznej. W każdym razie widzi się, że nasza metoda, która jest jeszcze bardzo młoda, ale znajduje się w szybkim rozwoju, jest bardziej prosta od metody dr. Bergiusa. Okaże się z czasem, która z nich jest pożyteczniejsza.

Można bez przesady powiedzieć, że odczyty o zamianie węgla w płyn wywołały wielkie zainteresowanie wśród amerykańskich słuchaczów. Dla przemysłowców w dziale olejów ziemnych było rzeczą, oczywiście konieczną wyrobienie sobie sądu, czy im opracowane w Niemczech metody zamiany węgla w olej, przyniosą może z początku szkody, później jednak czy stać się mogą pomocą. Naogół doszli do przekonania, że chodzi tu o zagadnienie o europejskiem znaczeniu

Straszna ucieczka przed dynamitem,

UWIĄZANYM DO PSIEGO OGONA.

Pewien kolonista niemiecki z południowej Afryki, zauważywszy, że pies jego bardzo podejrzanie wygląda, chcąc oszczędzić cierpień swemu choremu psu, postanowił przyśpieszyć jego śmierć. Niewiele myśląc

wyprowadził psa w pole

i uwiązał mu ładunek z dynamitu, który podpalił, a sam pobiegł czemprędzej w kierunku domu. Jakież było jego przerażenie, gdy po chwili zauważył psa tuż za sobą, ciągnącego lont o coraz malejącej długości. Biedny kolonista, na którego czole

wystąpiły śmiertelne poty,

rzucił się do ucieczki. Pies jednak ciągle dotrzymywał mu kroku. Wobec tego kolonista rzucił się naprzód z taką szybkością, że pobiłby napewno

wszystkie rekordy lekkoatletyczne.

Pies wciąż trzymał się w pobliżu swego pana. Widząc całą beznadziejność położenia, strapiony niemiaszek skoczył na jakiś bardzo wysoki płot; właśnie w chwili, gdy zdołał się za nim ukryć,

rozległ się straszny huk;

był to wybuch dynamitowego ładunku. Podobno kolonista od tej chwili poprzysiągł sobie używać dynamitu wyłącznie do robót w ziemi.

Klasyczna budowa ciała u kobiet.

KONKURENTKA VENUS MILOŃSKIEJ.

Niezależnie od wpływów ćwiczeń sportowych na rozwój fizyczny człowieka istnieją również walory natury moralnej, wpływające bezpośrednio z uprawiania sportów.

W poszukiwaniu naocznych dowodów stwierdzających bezapelacyjnie pozytywny wpływ uprawiania sportów na piękno ciała, jeden z artystów — rzeźbiarzy rumuńskich, jak podaje „Przegląd Sportowy", zapragnął przeprowadzić badania wśród młodych adeptek sportu, biorąc jako ideał i najwyższe kryterjum piękną kobiecego wspaniałą rzeźbę grecką, Venus Milonską. Wychodząc z takiego założenia ów artysta nazwiskiem Bodnyr, zapragnął znaleźć kobietę, która najbardziej odpowiadałaby w budowie swej wymiarom nieśmiertelnej bogini.

Badania przyniosły rezultaty interesujące. Rzeźbiarz przeprowadził pomiary paruset „egzemplarzy" młodych kobiet, poczem zdecydował, że budowę najbardziej zbliżoną do Venus miłońskiej posiada p. Fredie Stelle Hunphries pochodzenia indjańsko - irlandzko - polskiego.

Ilustracje poszczególnych wymiarów wybranki i nieśmiertelnej bogini wyglądają następująco:

Wzrost jednakowy **1.625 m.**, łydka po **0.341 m.**, noga w kostce po **0.215 m.**, szyja Venus **0.345 m.** jej konkurentki zaś 0.315 m., klatka piersiowa pierwszej **0.880 m.**, drugiej — 0.860 m., w pasie Venus mierzyła **0.721 m.**, zaś p. H. 0.658 m., natomiast w biodrach wybranka rzeźbiarza prześcignęła boginię grecką 0.936 na **0.911 m.** wymaganych.

Cyfry powyższe dają nam bardzo interesujący materjał porównawczy. Jeśli przyjmiemy, że owa panienka jest istotnie typem pod względem budowy najbardziej, zbliżonym do arcydzieła rzeźbiarza helleńskiego, przyznać będziemy musieli, że prawdziwą harmonją Venus Milońskiej jest niedościgniona.

Rzeczy ciekawe.

KOBIETA ŚPIEWAJĄCA TENOREM

Wiedeńskiej akademji lekarskiej przedstawił w tych dniach jeden z lekarzy bardzo ciekawe zjawisko głosowe. Członkowie akademji zebrali się w jednej sali, gdy do drugiej, której drzwi otwarte były na oścież, wprowadzono przedmiot badań. Po chwili zebrani usłyszeli arję Radamesa z pierwszego aktu „Aidy", odśpiewaną pięknym głosem tenorowym. Gdy jednak po skończeniu arji „tenor" stanął śród zebranych lekarzy, to okazało się, że jest nim miła, ładna kobieta dwudziestoletnia. Lekarz, demonstrujący niezwykłą śpiewaczkę, oświadczył zebranym kolegom, że ta szczególna zmiana głosu nastąpiła po operacji chirurgicznej, dokonanej na pacjentce przed jej wyjściem za mąż. Wszystkie jednak jej organa kobiece znajdują się w stanie zupełnie normalnym. Co przytem jest zupełną nowością, to okoliczność, że śpiewaczka może zmieniać głos dowolnie. Dotychczas nauka nie była w możności wytłomaczyć zmiany brzmienia głosu ludzkiego, gdy następowało to wskutek choroby. W danym razie możność dowolnego śpiewania sopranem lub tenorem nastąpiła wskutek operacji.

GUMOWE ULICE.

W Londynie odbywają się obecnie próby urządzania nowego bruku zwanego „Terrakotta", Składa on się z małych drewnianych kostek, poukładanych na cemencie, długości i szerokości 8 i pół cala i grubości 4 i pół cala. Cały bruk pokryty jest podwójną warstwą grubej gumy, której powierzchnia jest głęboko żłobiona, równolegle do długości ulicy. Dotychczas wyłożono gumą przestrzeń około 700 mtr. kw., przyczem jedna z poważniejszych firm w Manchester zobowiązała się utrzymywać przez kilka lat jezdnię w należytym porządku. Podobne „terrakotta" znajduje się na największym moście w Chicago. Tego rodzaju struktura ma tę zaletę, że pochłania wszelki pył, ułatwiając dezynfekcję.

NAJNOWSZY TANIEC.

Jeszcze nie zdołano uporać się ze skomplikowanymi łamańcami „blackbottom'u, a już pojawiła się zapowiedź nowego, bardziej trudnego tańca, zwanego „Heebie Jeebies". Egzotyczne — rzecz oczywista —jego pas wymyślone zostało w Chicago i składa się z gwałtownych wstrząsów, skoków i potrząseń według recepty, podyktowanej przez czerwonoskórych tancerzy. Za pierwowzór służą mianowicie rytmiczne ruchy, wykonywane ongi przez Indjan podczas uroczystości, poprzedzających krwiożercze wyprawy wojenne oraz tańce czarodziejów - kapłanów w czasie składania przez nich ofiar ludzkich. Kultura XX-go wieku!

KWIATKI OGŁOSZENIOWE.

„Paris - Soir" podaje parę kwiatków ogłoszeniowych, uszczękniętych na międzynarodowej niwie prasowej. Pierwszy z nich pochodzenia portugalskiego, brzmi w sposób następujący: „Zamożny wdowiec, miłujący spokojne życie, pragnie nawiązać w celach matrymonjalnych korespondencję z czterdziestoletnią kobietą, rozporządzającą nawet małemi środkami materjalnymi, lecz posiadającą drewnianą nogę sztuczną". Pewien zaś Anglik ogłasza w dzienniku Birminhamskim, że „chętnie zawrze związki małżeńskie z wdową, której mąż został powieszony, względnie stracony na fotelu elektrycznym. W ten sposób zaoszczędzone mi będą codzienne hymny pochwalne, śpiewane przez przyszłą połowicę na cześć mojego poprzednika".

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię pianino (Klavier). Oferty z podaniem ceny: Fox. Siemianowice, ul. Bytomska 57 8157

Sklep spożywczy do wydzierżawienia Sosnowiec, Hale Rozwoju nr. 18. 63

Posady i prace.

Poszukuję niańki miejscowej. Zgl. Dr. Halacz, Będzin, Kołłątaja 29 91

Nauka i wychowanie.

Potrzebny od zaraz nauczyciel-wychowawca wykwalifikowany do Bursy dla repatrjantów przy Szkole Rzem. Przem. w Maczkach (Granicy). Warunki od umowy. Zgłoszenia kierować do Patronatu Bursy. 67

Różne.

Przybłąkał się pies wilczur. Wiad. Będzin, Podzamcze 55 u gospodarza. 59

Zgubione dokumenty.

Franciszek Piekarczyk zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Mars“. 90

Jan Kuś zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 71

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Oliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1.

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.